Pukała do domów, gdzie krzywdy się dzieją,

Mówiła: - Otwórzcie, ja jestem nadzieją.

Wezmę na swe barki wszystkie wasze żale,

Bo nawet największych nie boję się wcale.

I ludzie wpuszczali nadzieję nieśmiało,

By duszę uzdrowić, a czasem i ciało.

Coś znowu zaczęli, coś skończyć zdołali,

Nie byli już brzydcy, ni głupi, ni mali.

I łatwiej im było codzienność upieścić,

Bo ktoś nagle zabrał kamienie z ich piersi,

I prędzej im było wyrzec dobre słowo,

Zrozumieć, wybaczyć, pokochać na nowo.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

EDyta To, dodano 12.07.2019 07:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.